

## Co dalej z bankową komisją śledczą?

■ Renata Grochal 2006-10-09, ostatnia aktualizacja 2006-10-09 20:02:34.0

### **Na to pytanie próbowali w poniedziałek odpowiedzieć uczestnicy debaty w Sejmie**

Zwracali na to uwagę uczestnicy zorganizowanej w Sejmie debaty na temat przyszłości bankowej komisji śledczej. Dyskusję zorganizowali absolwenci Uniwersytetu Warszawskiego, inicjatorzy internetowego watchdoga, na którym od kilku miesięcy śledzą prace komisji. Uczestnicy debaty nie szczędzili komisji krytycznych uwag. - Jej metody pracy przekreśliły poważne traktowanie podjętych przez nią działań - mówił Krzysztof Pietraszkiewicz, prezes Związku Banków Polskich.

Jan Król, publicysta, były poseł i jeden z założycieli Unii Demokratycznej, wytknął bankowemu śledczym, że podobnie jak działające do tej pory komisje śledcze ds. afery Rywina i Orlenu, nie potrafili odciąć się od walki politycznej. - Komisja nie może być z góry wymierzona przeciwko komuś, tutaj był to Leszek Balcerowicz - mówił Król. - Dowodzi tego wezwanie na pierwsze przesłuchanie jego żony Ewy.

Artur Zawisza (PiS), przewodniczący komisji śledczej, zaprzeczał: - Zanim pojawiło się nazwisko prof. Balcerowicza, były głosy, że ta komisja jest wymierzona w kandydatkę PO na prezydenta Warszawy Hannę Gronkiewicz-Waltz.

Według publicysty "Gazety" Witolda Gadomskiego stawiana przez inicjatorów powołania komisji diagnoza o złej kondycji polskiego sektora bankowego to za mało, żeby powoływać komisję śledczą. - To, że coś źle działa lub działa w sposób niezadowolający, nie jest wystarczającym powodem do tworzenia komisji śledczej - mówił. - Moglibyśmy stworzyć komisję śledczą ds. korków w Warszawie, bo w perspektywie ostatnich 15 lat kolejki w bankach się zmniejszyły, a korki się zwiększyły.

Trybunał Konstytucyjny podkreślał, że komisja nie może mieć studyjnego charakteru. U jej podstaw musi być uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Politolog prof. Antoni Kamiński bronił komisji śledczych: - Jeśli chodzi o komisje ds. Rywina i ds. Orlenu, to pozwoliły one wydobyć istotne dla opinii publicznej informacje o tym, co dzieje się w Polsce.

ŹRÓDŁO:



Renata Grochal